Nr. 296 Kraków, sobota 23 października 1909. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 3 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Sytuacya w parlamencie.

Wiedeń, 21 października.

Sytuacya przedstawia się dziś o tyle korzystniej, ile że w Unii słowiańskiej nie panuje zgoda na punkcie taktyki. Podczas gdy znaczna mniejszość, złożona z radykałów czeskich, obstaje przy otwartej i hałaśliwej taktyce, to większość, złożona z młodoczechów, agraryuszy i klerykałów czeskich, tudzież południowych Słowian, formalnie obstaje przy obstrukcyi, ale chce ją prowadzić w umiarkowany sposób. Największą dla wszystkich niespodzianką jest zachowanie się posła Susterszica; podczas gdy w ubiegłej sesyi był zwolennikiem najostrzejszego tonu, teraz prawie że odsunął się na drugi plan, pozostawiając kierownictwo Unią Kramarzowi i Udrżalowi.

Jak przewidywano, Unia nie będzie obstruowała wyboru prezydyum, lecz zademonstruje swą niechęć do niemieckiego prezydenta (Pattaia) przez oddanie pustych kartek. Wobec tego wybór dotychczasowego prezydyum, ze zmianą tylko co do Laginii, jest na jutrzejszem posiedzeniu zapewniony. Unia, jak z wynurzeń Susterszica wynika, nie poddała się dobrowolnie rezygnacyi, lecz zmusiło ją do tego stanowisko Koła polskiego, które „z obowiązku wdzięczności“ dla chrześcijańsko-socyalnych, czyli za uratowanie kilkudziesięciu zaprotestowanych mandatów, popiera ich kandydata.

Dotąd Unia przygotowała wprawdzie 14 wniosków nagłych; zaprzecza jednak jakoby one miały charakter obstrukcyjny. Między tymi wnioskami znajdują się wnioski o wybór komisyi dla wypracowania ustawy o ochronie mniejszości narodowych, wniosek o utworzenie szkół dla mniejszości narodowych, wniosek w sprawie konstytucyi bośniackiej i t. d., które, zdaniem wnioskodawców, raczej mogą się przyczynić do zbliżenia kłócących się reprezentantów różnych narodowości w czasie debaty parlamentarnej. Jakkolwiek będziemy się na charakter tych wniosków zapatrywali, faktem jest, że mają one jakiś konkretny cel na oku, a postawienie ich jako nagłych jest usprawiedliwione tem, że wnioski zwykłe w parlamencie austryackim z reguły nigdy nie przychodzą na porządek dzienny.

Na dowód swego umiarkowania powołuje się Unia na to, że nie wnosi na razie zapowiedzianego wniosku o postawienie ministra sprawiedliwości Hochenburgera w stan oskarżenia za pokrzywdzenie Czechów przy nominacyach sędziowskich w Czechach, ani też nie odwołuje już teraz swych ministrów z gabinetu. Unia nie kryje się z tem, że dążeniem jej jest usunięcie obecnego gabinetu ze względów zasadniczych, przyczem kwestya osób nie jest dla niej decydującą; Unia przyjęłaby nawet bar. Bienertha, ale jako szefa gabinetu koalicyjnego. Ta właśnie myśl powtórzenia dziejów gabinetu bar. Becka jest dla Niemców straszakiem, przed którym odżegnywają się zapamiętale. Niemcy twierdzą, że z koalicyą zrobili tak smutne doświadczenia, że za żadną cenę nie godzą się na powtórzenie tego eksperymentu. Tak brzmią jawne argumenty Niemców, a tajne mają całkiem inny podkład. Mianowicie Niemcy wiedzą, że w rządzie parlamentarnym mogliby wywierać wpływ tylko odpowiedni swojej sile jako mniejszości w państwie i parlamencie, podczas gdy w gabinecie urzędniczym, mając w dodatku za sobą całą wysoką biurokracyę w ministerstwach, wywierają daleko większy wpływ, aniżeli z prawa im się należy. Z tego też powodu nie chcą słyszeć o gabinecie koalicyjnym, t. j. parlamentarnym, przenosząc nad niego w cichości rządy na podstawie § 14.

Na przyjęcie cara we Włoszech.

W jaki sposób car nareszcie zdecydował się odbyć podróż lądem do Włoch, wskazują następujące środki ostrożności, przedsięwzięte na ziemiach, przez które ma przejeżdżać.

W Warszawie zarządzono niezwykłe środki ostrożności. Cała droga kolejowa obsadzona jest wojskiem tak gęsto, że żołnierze tworzą formalnie żywy łańcuch. Patrole kozackie krążą ustawicznie po ulicach miasta. W domach odbywają się ciągłe rewizye. Właściciele domów musieli podpisać deklaracyę, w której życiem swem i majątkiem gwarantują spokój. Właścicielom fabryk, którzy nie chcieli objąć odpowiedzialności za swoich robotników, polecono fabryki zamknąć na kilka godzin. Od kilku dni cała tajna policya rozwinęła gorączkową czynność. Dokonano wielu aresztowań, przeważnie w kołach inteligencyi.

Jeszcze większe przygotowania poczyniono we Włoszech. I tak: w Turynie, w którego pobliżu położony jest zamek Racconigi, miejsce zjazdu, zgromadzono 14.000 wojska, a drogę między miastem a zamkiem obsadziło 5 pułków jazdy. Już przed kilku dniami przybyło tam 40 agentów ochrany, dowodzonych przez trzech oberszpiclów. Zwracają na siebie uwagę niezwykłym wzrostem, a ich węszące miny wzbudzają ogólny niesmak.

Jak wiadomo, car nie będzie przejeżdżał ani przez terytoryum austryackie, ani bawarskie. Droga jego prowadzi przez Odessę i Kijów do Warszawy, skąd stacyą graniczną Aleksandrowo pojedzie na Frankfurt i Szwajcaryę do Włoch. Na przyjęcie jego gotują się robotnicy włoscy w rozmaity sposób. Podczas gdy w Turynie uchwalono nie proklamować strejku generalnego, tylko na zgromadzeniach protestować przeciw goszczeniu cara na ziemi włoskiej, to w innych miastach przecież do strejku przyjdzie.

Między innymi robotnicy w Ankonie uchwalili strejkować od soboty do poniedziałku; w Neapolu strejk będzie trwał 2 godziny, w Rzymie 3 godziny; prawdopodobnie i w Medyolanie przyjdzie do krótkiego strejku.

* * *

Poznań. Car przybył tu wczoraj wieczorem i po krótkiem zatrzymaniu się odjechał dalej do Frankfurtu nad Menem.

Wybory do Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Towarzysze Robotnicy! Jedna z najważniejszych dla robotników instytucyj: Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, rozpisał wybory na 3 członków zarządu i 11 członków sądu rozjemczego. Zarząd Zakładu z łatwo zrozumiałych przyczyn wyborów tych publicznie nie ogłosił, jak to czynią wszystkie Zakłady i podobne instytucye; przeto donosimy wszystkim podlegającym ubezpieczeniu od wypadków, że wybory te odbywać się będą od 24 października do 21 listopada 1909 r.

Zarząd Zakładu równocześnie z kartką wyborczą rozesłał do przedsiębiorców nazwiska swoich kandydatów, którychby chciał mieć wybranych, aby mógł dalej w sposób nieprzychylny i często krzywdzący dla robotnika kaleki załatwiać i utrudniać uzyskanie należnej renty, tem samem żądają od waszych pracodawców, aby oni was zmusili do głosowania na ich kandydatów.

Robotnicy! Wspomnijcie na tysiące krzywd i szykan tych, którzy pobierają renty! Wspomnijcie na setki długoletnich procesów skutkiem niesprawiedliwie wymierzonej stopy rentowej. A wtenczas rozważcie, czy wolno wam głosować na listę kandydatów, przedłożoną przez tych samych, przeciw którym musicie z procesami występować?

Jeżeli chcecie sprawiedliwości i zmiany na lepsze, to musicie wszyscy głosować na kandydatów, których wam zorganizowani robotnicy polecają. Ci kandydaci mogą być tak w zarządzie Zakładu, jak i w sądzie rozjemczym jedynymi waszymi obrońcami!

Dlatego wybierajcie w waszem przedsiębiorstwie i fabryce tylko takiego męża zaufania celem podpisania karty, który w waszej obecności napisze nazwiska kandydatów robotniczych na posłanej karcie głosowania z zarządu ubezpieczeń.

Równocześnie zwracamy towarzyszom uwagę na sposób głosowania. Karty do głosowania posyła Zakład ubezpieczenia do każdego przedsiębiorstwa jednę. O kartę tę należy się zaraz upomnieć u przedsiębiorcy, poczem należy odbyć zebranie wszystkich robotników zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie, wybrać na niem męża zaufania i uchwalić listę kandydatów, postawionych przez organizacyę, którą poniżej załączamy. Wybrany mąż zaufania ma zaraz po zgromadzeniu wpisać na kartę głosowania nazwiska kandydatów, podpisać ją imieniem wszystkich robotników i doręczyć przedsiębiorcy.

Głosować można w czasie od 24 października do 21 listopada b. r. Gdyby przedsiębiorcy chcieli sami wypełniać kartę głosowania dla ubezpieczonych, należy się temu stanowczo oprzeć i donieść o tem do sekretaryatu we Lwowie lub w Krakowie.

Kandydatami zorganizowanych robotników są:

Do zarządu:

Grupa III: Silberman Samuel, robotnik rafineryi nafty firmy Wiśniewski i S-ka, Drohobycz.

Grupa V: zostanie ogłoszony później.

Grupa VI: Woźniak Jan, zarządca drukarni zakładu im. Szewczenki, Lwów.

Do sądu rozjemczego:

1. Łempicki Władysław, robotnik rusznikarski u p. Tabaczkowskiego.
2. Tomaszek Jan, robotnik murarski u p. Wacława Breitera.
3. Worobec Antoni, robotnik ciesielski u p. Jana Lewińskiego.
4. Henz Edmund, tokarz żelazny u p. Piotrowicza.
5. Lewicki Fabian, robotnik sceniczny teatru miejskiego.
6. Stein Jan, robotnik kamieniarski u p. Tyrowicza.
7. Wojtowicz Jan, tokarz miejskiej kolei elektrycznej.

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

16)

Lecz tymczasem armia Monmoutha zbliżyła się ku miastu i pierwsze jej szeregi wkraczały właśnie przez bramę. Na czele szły cztery oddziały jazdy, bardzo mizernie okryte, z postronkami zamiast cugli; a w większości wypadków — i bez siodeł, jeno z workami, podłożonymi dla wygody. Ludzie byli uzbrojeni w szable i pistolety, niektórzy tylko mieli kaftany bawole, hełmy i pancerze zdobyte pod Axminster, noszące często plamy krwi po ostatnim posiadaczu. W pośrodku niesiono chorągiew z napisem: „*Pro libertate et religione nostra*“.

Za jazdą pierwszy szedł „regiment“ piechoty, złożony z rybaków i mieszkańców wybrzeży morskich, surowych, ogorzałych i barczystych, uzbrojonych w rusznice, pistolety i noże. Za nimi szli chłopi z Rockbere, noszący cepy i kosy. Dalej dwusiu koronkarzy z nad brzegów Otter, bladością skóry okazujących, iż w czterech ścianach pędzili pracowity żywot, lecz przewyższających od działy chłopskie dumną postawą i żywością ruchów. Dalej tkacze z Wellington ze swym burmistrzem, jadącym na białym koniu obok chorążego, i z muzyką, złożoną z dwudziestu instrumentów. Wszystko posępne, zamyślone i trzeźwe oblicza, suknie jednostajne szare i kapelusze z szerokiemi koliskami. „Za Boga i wiarę“ było wypisane na ich chorągwi. Ci wraz z koronkarzami stanowili drugi regiment, złożony z samych rękodzielników, ludzi cichych i skromnych, lecz w bitwie przewyższających wszystkie inne oddziały męstwem i zapałem. Trzeci regiment składał się z pięciuset piechoty, wystawionej przez Taunton; szli w równych, zwartych szeregach, karni i sprawni, jak regularne wojsko, srogością twarzy pokrywając wzruszenie, jakiem ich przejmował widok rodzinnego miasta i niepohamowane radosne okrzyki tłumów. Do tego samego regimentu należeli wieśniacy z Winterbourne, Illminster, Chard, Jeovil i Collumpton, po stu ludzi z każdej miejscowości, uzbrojonych w dzidy.

Dalej szedł oddział jazdy, złożony z wiejskiej ludności z hrabstwa Somerset, dalej półdzicy pasterze z rozległej równiny, rozciągającej się w temże hrabstwie od wzgórz Mendip Hills na południe aż do Black Downs, i ci co wśród posępnych bagien Athelney zachowali ducha wolności, i ci z lasów Bishop's Lidiard, wielkie, rozrośnięte chłopy w zielonych kaftanach, i kmiecie w białych płótniankach z Huish Champflowers. Zamykało ten regiment czterystu piechoty w czerwonych koletach z białemi ładownicami, uzbrojonych w dobrze utrzymane i jednostajne muszkiety. Była to milicya z Devonshire, która pod wodzą księcia Albemarle wyruszyła przeciw Monmouthowi, lecz na polu bitwy w Axminster przeszła do rebelizantów. Szósty i ostatni regiment piechoty miał na czele chorągiew z napisem „Minehead“ *), za którą szli chłopi z dzikich okolic, rozciągających się w północnej części Devonshire do samych brzegów kanału Brystolskiego. Za nimi kroczyli myśliwi z lasów Exmoor, dalej ludzie z Dulverton i z Milverton i z Wiveliscombe i ze słonecznych Quantocks i brunatni, o dzikich twarzach mieszkańcy posępnych Dunkerry Beacon, i wysocy, tędzy hodowcy koni z Bampton i rybacy z Clovelly i kamieniarze z Blackdowns. Za nimi szły trzy oddziały dziwnych olbrzymów, nieco pochylonych od pracy, z długiemi, poplątanemi brodziskami i długimi włosami, zwieszającymi się na oczy. Byli to górnicy z Mendip Hills, Oare i Bagworthy, dzicy i niesforni, spoglądający łakomym wzrokiem na rozwieszone aksamity i złotogłowie i spozierający na nadobne mieszczki z tak srogą pożądliwością, że te mieszały się i spuszczały oczy. Wreszcie przejechały jeszcze trzy oddziały jazdy i cztery działa z holenderskimi kanonierami. Długi sznur wozów, wlokący się za armią w czasie pochodu, pozostawiono teraz w polach za miastem.

*) Miasto portowe nad kanałem Brystolskim.

Gdy ostatni żołnierz przeszedł przez bramę, Monmouth i jego dworzanie wjechali wolno do miasta z burmistrzem, idącym przy strzemieniu króla. Sprezentowaliśmy broń, i gdy wszyscy odwrócili się ku nam, dostrzegłem wyraz przyjemnego zdziwienia na bladej twarzy króla.

— Na Boga, — zawołał. zwracając się do swej świty — nasz burmistrz jest chyba czarownikiem. Gdzieżeś to waść wydostał ten oddział, mości Timewell? I skąd u tych ludzi tak wzorowy ordynek, ba, nawet muszkietnicy mają pudrowane włosy!

— Mam półtora tysiąca takiego wojska w mieście — odparł z pewną dumą burmistrz. — Chociaż niewiele regimentów jest tak wyćwiczonych, jak ten. Ci ludzie są z Wiltshire, a oficerowie z Hampshire. Co zaś do ich karności, to nie moja to zasługa, jeno pułkownika Decimusa Saxona, którego oni sobie obrali na dowódcę i poruczników, którzy pod nim służą.

— Winniśmy ci wdzięczność, mości pułkowniku Saxonie, — rzekł król, przyczem Saxon skłonił się, skierowawszy ostrze rapiru ku ziemi — i wam, panowie porucznicy. Nie zapomnimy nigdy tej wierności, która sprowadziła was tutaj w tak krótkim terminie z Hampshire. Bodajby ta sama cnota świeciła na wyższych stanowiskach! Ale mówiono nam, mości Saxonie, że służyłeś waść siła czasu w obcych krajach. Zechciejże powiedzieć, co myślisz o tem wojsku, które tu przed tobą przeszło?

— Jeśli wasza królewska mość pozwoli mi być szczerym, — rzekł Saxon — to myślę, że jest podobne do surowej wełny, z której jednak z czasem szlachetna tkanina może być uczyniona.

— Hm, nie mamy wiele czasu na tkanie — rzekł Monmouth. — Ale ci ludzie biją się dobrze. Szkoda, żeś ich nie widział pod Axminster. Zechciejże, mości Saxon, służyć nam eksperyencyą i dowcipem na radzie wojennej. Skądże to twarz tego kawalera jest mi znajoma?

(Dalszy ciąg nastąpi).

8. Cieślewicz Wojciech, robotnik murarski u p. Rimera.

9. Kamiński Franciszek, robotnik stolarski u p. Wczelaka.

10. Buniak Porfiry, robotnik drukarski u p. Krzyształowicza.

11. Wróblewski Jan, robotnik ciesielski u p. Jana Lewińskiego. (Wszyscy we Lwowie).

Na kandydatów do zarządu głosują z III kategoryi (karty niebieskie): fabryki wyrobów chemicznych, zapałek, świec, gazu, rafinerye nafty, kuchnie, piekarnie, fabryki cukru, krochmalu, wędlin, spirytusu, tytoniu, gorzelnie, browary i fabryki wody sodowej; z V kategoryi (karty głosowania czerwone): fabryki sukna i wszelkich tkanin, fabryki odzieży, łaźnie i zakłady kąpielowe; z VI kategoryi (karty żółte): fabryki papieru i konfekcyi papierowej, garbarnie, tartaki, stolarnie parowe, drukarnie i litografie. Robotnicy z wymienionych powyżej przedsiębiorstw głosują tylko na jednego kandydata z odnośnej grupy.

Na kandydatów do sądu rozjemczego głosują wszyscy ubezpieczeni bez względu na rodzaj przedsiębiorstwa.

Zwracamy uwagę, że zarząd Zakładu ubezpieczeń porozsyłał do wszystkich przedsiębiorstw listę ze swymi kandydatami; niech nikt nie da się zmylić i na kandydatów tych nie głosuje.

Za Komisyę związków zawodowych:
Zygmunt Żuławski.

Prowokator z Bundu.

Zdemaskowany przez Burcewa nowy prowokator nazywa się Izrael-Michel Kapliński. Był w bliskim stosunku do centralnego komitetu Bundu, nosił pseudonim Langsam.

Początkowo był służącym (szamesem) w synagodze wileńskiej. Później został ślusarzem. Wstąpił do organizacyi w 1898 r. Założył pierwszą tajną drukarnię Bundu przy ulicy Bakszta, gdzie wydrukowano pierwszy numer „Arbeiter Stimme“. Następnie zakłada wielką, także tajną drukarnię w Bobrujsku. W tym czasie ulepsza i stwarza nowy typ drukarni specyalnie do konspiracyjnych celów przystosowany.

W 1898 r. drukarnia bobrujska zostaje wykrytą przez policyę; wśród aresztowanych znajduje się Kapliński. Były to czasy Zubatowa, owego żandarma, który chciał stworzyć coś w rodzaju teraźniejszych „żółtych“ organizacyj robotniczych, wrogich socyalizmowi. Gdy aresztowanych przewieziono do Moskwy, Zubatow zaproponował im wstąpienie do „niezależnej“ carosławnej organizacyi robotniczej, obiecując im za to ułaskawienie.

Kapliński nie odważył się na jawne i otwarte przejście do rządowej organizazyi. Wolał zostać tajnym agentem i prowokatorem. Od tej chwili w ciągu 10 lat jest na usługach policyi. Posiedzenia centralnego komitetu odbywają się w jego mieszkaniu. Od czasu do czasu wysyłał sprawozdania do departamentu policyi. Zdradził „Tarasa“ i „Kalmona“. Ten ostatni odebrał sobie życie na Syberyi.

Kapliński wydał socyalno-demokratyczną drukarnię w Kiszyniewie, którą sam z polecenia Bundu dla S. D. montował. W roku 1906 założył zawodowy związek drukarzy, był jego prezesem.

Z działaczy wileńskich Bundu Kapliński nikogo nie zdradził.

W ostatnich czasach zwrócono uwagę, że Kapliński, który zarabiał 80 rubli miesięcznie, żył nad stan. Pozostawił żonę z pięciorgiem dzieci. Żona nic nie wiedziała o jego stosunkach z policyą. Obecnie zbiegł z Wilna. Jest podobno w Mińsku.

Listy z kraju.

Rzeszów, 21 października.

Drożyzna chleba i akcya komitetu P. P. S. D. — Z Uniwersytetu ludowego. — Ruch zawodowy. — Zgromadzenia ludowe.

Drożyzna środków spożywczych w Rzeszowie, a w szczególności chleba, którego cena doszła do 20 h za $\frac{1}{2}$ kilograma, zniewoliła tutejszy komitet miejscowy P. P. S. D. do skutecznego przeciwdziałania drożyźnie chleba. W lipcu b. r. uchwalono na wniosek tow. Burdy sprowadzać chleb z piekarni robotniczej w Przemyślu i sprzedawać go w Rzeszowie.

Po obrachowaniu okazało się, że wliczając już fracht i zarobek na opędzenie kosztów administracyi, cena chleba przemyskiego stoi w ogromnej różnicy od cen miejscowych. Chleb bowiem importowany do Rzeszowa z Przemyśla kosztuje 15 h za $\frac{1}{2}$ kilograma, a więc jest o 5 h tańszy. Działalność sprzedaży chleba z przemyskiej piekarni robotniczej rozpoczęto 12 lipca b. r. i do 1 sierpnia sprzedano 535 bochenków o łącznej wadze 1070 klg. W sierpniu zaś sprzedano 2910 bochenków (5820 klg.), a we wrześniu 7780 bochenków (15.560 klg.). Październik wykazuje potrzebę sprzedaży 600 klg. chleba dziennie, tylko że piekarnia partyjna w Przemyślu z powodu szczupłości lokalu, pieca i personalu wymogom tym uczynić zadość nie jest w stanie.

Trudności te techniczne zostaną jednak wkrótce pokonane i Rzeszów w najbliższej przyszłości konsumować będzie rzeczonego chleba 1000 klg. dziennie. Sprzedaż chleba odbywała się w pierwszym miesiącu w lokalu stowarzyszeń robotniczych, następnie magistrat udzielił komitetowi budki drewnianej do sprzedaży. Tygodniowy obrót pieniężny w sprzedaży chleba wynosi obecnie 800 K, miesięcznie 3200 K.

Ta realna działalność komitetu przysporzyła partyi naszej wiele popularności wśród mieszkańców miasta, a inicyatorów natchnęła myślą utworzenia w najbliższym czasie ludowej spółki spożywczej.

Drugą instytucyą, także za inicyatywą socyalistów i wolnomyślnych jednostek powstałą, jest Uniwersytet ludowy. Oddział Uniwersytetu ludowego to jeszcze bardzo młoda organizacya, bo dopiero przed rokiem zawiązana, posiada już za sobą kilkanaście wykładów publicznych, na których frekwencya słuchaczów dochodziła do 1000. Jako prelegenci wykładali: Radlińska, Bujwidowa, Szyjkowski, Kon, Feldman, Libański, Walewski itd.

Pozatem w stowarzyszeniach robotniczych odbyto szereg wykładów, zużytkowując ku temu siły miejscowe. W ostatnich czasach przeszła na własność Uniwersytetu ludowego bardzo bogata biblioteka, licząca do 2000 tomów. Biblioteka ta powstała za inicyatywą inżyniera Wład. Szaynoka i kilku osób prywatnych. Z zaoszczędzonych kapitałów za wypożyczanie książek skupywano najświeższe wydawnictwa beletrystyczne i naukowe literatury polskiej i zagranicznej. Stworzono w ten sposób bibliotekę, jako zbiór najważniejszych utworów literatury światowej i ofiarowano Uniwersytetowi ludowemu.

Zawodowy ruch robotniczy po kilkumiesięcznej stagnacyi poczyna wchodzić w fazę pomyślnego rozwoju. Obok istniejących organizacyj stolarzy, murarzy, krawców i kolejarzy powstały nowe placówki organizacyj zawodowych: organizacya robotników młodocianych, kelnerów i piekarzy. Ta ostatnia objęła prawie wszystkich robotników piekarskich tak, że na 27 robotników piekarskich przystąpiło do organizacyi 24. W niedzielę 17 b. m. odbyto konferencyę przedstawicieli wszystkich zawodów w celu objęcia organizacyą zawodów dotąd niezorganizowanych. Po referatach tow. Burdy i dra Pelzlinga wybrano komisyę zawodową z reprezentantów wszystkich zawodów, której obowiązkiem będzie czuwać nad wewnętrznym porządkiem w organizacyach zawodowych i tworzyć nowe organizacye, jak i pogłębiać już istniejące.

Pozatem odbyto w dniach 10 i 19 b. m. dwa zgromadzenia ludowe, pierwsze w sprawie reformy wyborczej do sejmu i w sprawie drożyzny, drugie zaś z porządkiem dziennym: „parlament a socyalna demokracya“ i „ubezpieczenie społeczne“. Na obu zgromadzeniach przemawiali jako referenci tow. dr Pelzling i Burda. Na zgromadzeniach tych uchwalono rezolucye, potępiające kuryalny system wyborów do sejmu, szowinistyczne orgie w parlamencie, a wreszcie uchwalono wśród okrzyków „precz z klerykałami, precz z czarną mafią morderców niewinnych ofiar“ rezolucyę, dającą wyraz oburzeniu z powodu stracenia Ferrera i zaprzysięgającą walkę z klerykalizmem, który w Galicyi rządzi podobnie jak w Hiszpanii.

Przegląd polityczny.

Deficyt w budżecie austryackim. W budżecie austryackim na r. 1910, który dr Biliński w przyszłym tygodniu ma przedłożyć parlamentowi, zawarty będzie deficyt w wysokości 40 milionów koron, mimo że do budżetu wstawiono już 45 milionów koron jako dochód z podwyższenia taryf kolejowych. Budżet zawiera dwie pozycye, stojące w związku z aneksyą Bośni, mianowicie 8 8 milionów na oprocentowanie 220 milionów bonów kasowych, oraz 10 milionów koron na oprocentowanie pożyczki, zaciągniętej na zapłacenie Turcyi odszkodowania i na nowe uzbrojenia. Już budżet na r. 1909 byłby się zamknął deficytem, gdyby rząd nie miał nadzwyczajnych dochodów: $23\frac{1}{2}$ miliona zysku z wybijania monet i 6 milionów z upłaty zaległych rat przez kolej południową.

Wobec tego deficytu, na którego pokrycie zwyczajne dochody nie wystarczą, rząd nie widzi innej rady, jak uchwalenie znanego projektu finansowego, z którego po odciągnięciu części dla krajów ma pozostać dla państwa około 50 milionów. Pytanie jednak, co się stanie, jeżeli parlament nie będzie wskutek obstrukcyi zdolny do pracy i planu finansowego nie uchwali?

KRONIKA.

Kraków, 22 października.

Dział Inseratowy „Naprzodu“ (ul. Marka 21) ma telefon Nr. 754.

Nowiny krakowskie.

W sprawie Borowskiej kończy prokurator dr Morawski układanie aktu oskarżenia; rozprawa odbędzie się nieodwołalnie w listopadzie.

Konferencya prelegentów. W poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór w lokalu stow. drukarzy (Rynek l. 12, III. piętro) odbędzie się zwołana przez krakowską komisyę oświatową konferencya prelegentów, na której omówione zostaną zadania i nakreślony plan działalności oświatowej w organizacyach robotniczych w Krakowie i gminach podmiejskich. Konferencya zajmie się jednocześnie podziałem pracy pomiędzy poszczególnymi towarzyszami prelegentami. Pożądanem więc jest, aby każdy z przybyłych na konferencyę towarzyszów określił tematy swoich odczytów publicznych i przedmiot wykładów w kołach agitatorskich.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna szereg wykładów na Kazimierzu, tak dotąd zaniedbanym pod względem roboty oświatowej. Wykłady mają być bardzo popularne, tematy żywotne, ażeby przyciągnąć szerokie masy. Odbywać się one będą w godzinach wieczornych od godz. $8\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ w sali Tanich domów na rogu ulicy Gazowej i Bocheńskiej. Pierwszy wykład dra Eisenberga: „Czego chce hygiena?“ odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m.

Sprawy miejskie. We środę odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem przyjęto do wiadomości wyjaśnienia wydziału prawniczo-przemysłowego w sprawie memoryału stowarzyszenia majstrów murarskich i ciesielskich oraz z toku czynności zarządzonych na doniesienie o prowadzeniu fuszerek; sekcya poleciła rychłe zwołanie ankiety przemysłowo budowlanej dla omówienia tej sprawy.

Dalej omawiano sprawę ubezpieczenia rękodzielników miejskich w zakładzie ubezpieczenia od wypadków i uchwalono zaproponować Radzie miasta, aby udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych o założenie dla okręgu Kraków osobnej filii zakładu ubezpieczeń w Krakowie.

Budowa nowego dworca. Wczoraj odbyła komisya na miejscu wyznaczonem pod budowę nowego dworca towarowego oględziny i przyjmowała życzenia stron interesowanych. Dziś w sali posiedzeń Rady miasta omawiano postulaty gminy m. Krakowa i przystąpiono do omówienia sprawy dróg dojazdowych; jutro nastąpi zakończenie obrad.

Dzięki życzliwości dyrektora kolei północnej bar. Banhansa zostaną oferty na budowę jeszcze tej zimy rozpisane, a w marcu 1910 zaczną się roboty.

Wczoraj wieczorem odbył się kosztem gminy bankiet w Starym teatrze.

Na cele Muzeum narodowego złożyli przy sposobności jubileuszu pp.: Horodyński ze Zbydniowa 20 K, Królikowski Henryk z Petersburga 13 K 54 h, ks. prałat Bąba z Tarnowa 50 K, ks. Gedroyć 50 K, ks. prałat Franciszek Leśniak 20 K, H. Kondratowicz 100 K, Mikołaj hr. Rey 1000 K, sędziowie przysięgli 72 K 53 h.

Znowu śmiertelny wypadek na dworcu. Wczoraj około godz. 2 po południu awizer kolejowy Sabuda szedł z ogrzewalni na dworcu krakowskim przez tor. Gdy wszedł na tor Nr. 1 zaraz za peronem w kierunku ku Wiedniowi, spotkał maszynistę, którego zawiadomił, że ma iść do służby. Gdy z nim rozmawiał, nadjechały z tyłu 2 lokomotywy przeznaczone do pociągu odchodzącego do Kocmyrzowa. Sabuda chciał usunąć się z toru, ale potknął się o szynę i upadł, a lokomotywa pierwsza przejechała przez niego, miażdżąc mu klatkę piersiową i odcinając mu jedną rękę. Strasznie pokaleczonego trupa maszyna wlokła kilka metrów, zanim stanęła.

Zabity służył przez 8 lat na kolei i dotąd był prowizorycznym; zostawił żonę i jedno dziecko. Trupa zaniesiono do budki i wezwano pogotowie ratunkowe, ale interwencya wobec trupa okazała się niepotrzebną.

W sprawie strejku kelnerów w hotelu „Royal“ otrzymujemy od p. Maksa Landesa następujące wyjaśnienie:

Zarzut, jakobym od kelnera Pomeranza za wskazanie mu posady wziął łańcuszek, jest niezgodny z prawdą. Uchwałą wydziału organizacyi kelnerów przyjęto dla prowadzenia biura pośrednictwa pracy we Lwowie J. Rosenberga, któremu wydział pozwolił pobierać od szukających pośrednictwa honoraryum po 5 do 10 K. Pomeranz, otrzymawszy posadę w Przemyślu, nie miał gotówki, dał więc Rosenbaumowi w zastaw łańcuszek, który tenże u mnie jako przewodniczącego organizacyi zdeponował. W jakiś czas Pomeranz posłał Rosenbaumowi honoraryum, wobec czego łańcuszek mu zwrócono.

Co się tyczy zebranych rzekomo przez p. Maksa Landesa wkładek w kwocie 360 K, wyjaśnia on, że kwotę tę wpłacił do kasy organizacyi i w książkach jest uwidoczniona jako przychód. Wpłata przez p. Landesa nastąpiła w obecności Ignacego Rappa, który razem z p. Landesem był na zgromadzeniu w Krakowie, na którem ową kwotę zebrano.

Wkońcu p. Landes zapewnia, że z kelnerami zatrudnionymi w hotelu „Royal“ żyje w najlepszej zgodzie.

Brutalny majster. Do pracowni kuśnierskiej p. Lehra przyszedł kursor organizacyi robotników kuśnierskich. aby robotnikom tam zatrudnionym rozdać zaproszenia na zgromadzenie zawodowe. P. Lehr schwytał kursora za kołnierz i zrzucił go ze schodów. Jest to objaw niezwykłej brutalności, który sobie robotnicy zapamiętają. P. Lehr w ten sposób organizacyi ich nie udaremni, a robotnicy kuśnierscy potrafią mu pięknem za nadobne zapłacić.

Aresztowanie. Policya aresztowała 24 letniego Władysława Modzelewskiego, rzekomo kotlarza z Warszawy, podejrzanego o szereg kradzieży z włamaniem w Morawskiej Ostrawie.

— **Wiec lokatorów** odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Kleina, ul. Gertrudy.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Piątek: „Pan Damazy“.
Sobota: „Beatrix Cenci“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Piątek: „Popychadło“.
Sobota: „Zażarty automobilista“ (nowość).
Niedziela o godzinie 4 po południu: „Czarodziej z nad Nilu“.
Niedziela o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem: „Zażarty automobilista“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.
Lekcye języka niemieckiego na kursach wieczornych, urządzanych przez U. L. w lokalu przy ul. Szewskiej 16, rozpoczynają się w piątek 22 b. m. Wkrótce rozpoczną się też lekcye języka polskiego, arytmetyki, buchalteryi i stenografii. Zapisy przyjmuje biuro U. L. między 6—8.
W hali zbożowej (ulica Długa) w sobotę o godzinie 7 wieczorem wykład p. Kazimierza Czapińskiego: „Przełom współczesny w literaturze i umysłowości rosyjskiej“.

Nowiny lwowskie.

Złodziejka w męskiem przebraniu. W poszukiwaniu za sprawcą kradzieży, popełnionej u radnego p. Jonasza, policya aresztowała ubiegłej nocy w Starym Samborze 18-letnią Stefanię Nalewajko, pozostającą obecnie bez zajęcia. Poprzednio była ona tamże gospodynią u urzędnika podatkowego Czesława P. Sprowadzona do Lwowa, przyznała się, że przed pięciu miesiącami skradła we Lwowie u inżyniera p. Rychnowskiego czapkę automobilową, którą podarowała niejakiemu Czajkowskiemu.

Nalewajkę aresztowano na podstawie fotografii jej w męskiem przebraniu, na której przedstawia wcale przystojnego młodzieńca. Aresztowana przyznaje się do kradzieży czapki automobilowej, przeczy jednakowoż, by miała jakikolwiek udział w kradzieży, popełnionej u p. Jonasza. Nalewajkę, przebraną za mężczyznę, skonfrontowano z p. Jonaszem, ale bezskutecznie.

Aresztowana pozostaje na razie w aresztach policyjnych.

Z kraju.

Przejechanie 2 ludzi przez kolej. Dziś rano między Bochnią a Kłajem pociąg przejechał 2 robotników, którzy albo zginęli albo zostali ciężko ranni.

Bliższych szczegółów tej katastrofy jeszcze niema.

Śmiertelny wypadek z bronią. W tych dniach zakupił włościanin Mikołaj Hnatyszyn ze Stok (pow. lwowskiego) w lesie Leiby Marfelda w Grzybowicach jeden metr drzewa opałowego za 4 K 20 h, a podczas przewozu zabrał za przyzwoleniem gajowego Hawryły Wołoszyna kilka kawałków drzewa z tego lasu. Przy wyjeździe z lasu zatrzymał go właściciel Leib Marfeld i sprawdziwszy, że przywłaszczył sobie kilka kawałków drzewa, żądał od niego zapłaty za to 10 K. Gdy Hnatyszyn nie chciał uczynić temu żądaniu zadość, kazał Marfeld gajowemu Wołoszynowi zatrzymać go i nie puścić, dopokąd nie zapłaci 10 K. Na tle tej

zapłaty wynikła następnie między Hnatyszynem a Wołoszynem sprzeczka, w czasie której Wołoszyn użył swej strzelby w ten sposób, że trzymając za lufę, uderzył Hnatyszyna kolbą. Skutek uderzenia był straszny: strzelba wypaliła, a cały jej ładunek trafił Wołoszyna w brzuch i spowodował jego śmierć.

O wypadku zawiadomiła żandarmerya lwowską prokuratoryę państwa.

Z zaboru rosyjskiego.

Zamach na Uthofa. W „Warszawskim dzienniku“ czytamy: „Jak już donosiliśmy, katastrofa z samochodem generała Uthofa nastąpiła skutkiem wybuchu pocisku eksplodującego. Pocisk ten, według słów niektórych świadków naocznych, rzuciła nieznajoma kobieta z balkonu przeciwległego domu, gdzie mieszkała za fałszywym paszportem w pokojach umeblowanych i po wybuchu umknęła.

Pocisk trafił w lewy bok samochodu i wybuchnąwszy, strzaskał część ramy, wgiął jej końce wewnątrz samochodu i przebił otwór do umieszczonego z lewej strony pod siedzeniem palacza rezerwoaru z benzyną, która następnie wybuchła i płomienie objęły samochód.

Na szczęście pocisk napotkał opór w stalowej ramie, dzięki czemu siedzące w nim osoby uniknęły śmierci. Fala wybuchu zaś po odbiciu się od ramy zmiotła z lewego chodnika przechodniów, wśród których byli najbardziej poszwankowani, podczas gdy znajdujący się na prawym chodniku, choć bliżej samochodu, odnieśli nieznaczne uszkodzenia“.

Aresztowania w Warszawie. Dzienniki warszawskie w dalszym ciągu przepełnione są nazwiskami osób aresztowanych; pod datą 21 b. m. donoszą:

„W ciągu doby ubiegłej rewizye i aresztowania w Warszawie i na prowincyi trwały w dalszym ciągu. W Warszawie aresztowano między innymi: inż. Jana Czerwińskiego, zarządzającego biurem technicznem p. J. J. Hosera. Następnie w redakcyi „Gospodarza“ aresztowano p. Stanisława Moczulskiego, agronoma, administratora majątku p. Kudrewicza, Suryszki pod Kiejdanami.

Nadto aresztowani zostali: Aleksander Zajączkowski, bronzownik z fabryki br Norblin; Feliks Kordalewski z fabryki Handtke; Piotr Olszewski, mechanik z „Momusa“ i wielu innych.

Nocy wczorajszej policya z agentami ochrany, po dokonaniu ścisłej rewizyi w mieszkaniu p. Kotkowskiej, zamieszkałej przy ul. Wilczej 13, aresztowała właścicielkę mieszkania, córkę, oraz dwóch sublokatorów“.

Dyrektor powszechnego Tow. elektrycznego, inż. Franciszek Drzewiecki, aresztowany onegdaj, został wczoraj wypuszczony na wolność.

Oczywiście, że i na prowincyi grasuje policya tak samo.

Aresztowania w Częstochowie. Przybyły umyślnie z Piotrkowa urzędnik policyi aresztował w Częstochowie i polecił wysłać pod eskortą do więzienia piotrkowskiego gajowego miejskiego lasu i dróżnika przejazdowego kolei warszawsko wiedeńskiej.

Rewizor w Warszawie. Onegdaj przybył do Warszawy senator Garin, celem dokonania rewizyi w niektórych oddziałach tamtejszego zarządu wojskowego, a między innemi w jaskini łapowników, zwanej intendenturą.

Senator Garin przybył do Warszawy wprost z Moskwy; towarzyszy mu sztab, złożony z 17 urzędników.

Wykrycie broni. Onegdaj żandarmerya dokonała szczegółowej rewizyi w oddziałach farbiarni i wykończalni, oraz kotłowni fabryki Rozenblatta w Łodzi. Wszędzie odrywano podłogi. Wykryto 15 browningów i 10 mauzerów bez nabojów. Aresztowano kilku robotników.

Ze świata.

Tajemniczy trup w Petersburgu. W sprawie tajemniczego trupa — rzekomego Fiedorowa, miała, jak podaje Telegraficzna agencya petersburska, stwierdzić policya, że zabity jest niejakim Gilewiczem, z zawodu inżynierem.

Prowokacya rosyjska. Z Monachium nadeszły następujące telegramy: „W ulicy Burgstrasse nastąpiła wczorajszej nocy eksplozya, przyczem kilka okien w domach zostało wybitych. Przyczyny eksplozyi dotychczas nie zbadano.

„Münchener Neueste Nachrichten“ donoszą, że obok pałacu sprawiedliwości znaleziono trzy pakunki z materyałami wybuchowymi, do których były przymocowane lonty. Pakunki te podłożono prawdopodobnie w nocy. Zajście wywołuje tem większe wrażenie, ile że ubiegłej nocy nastąpił przy jednej z ulic wybuch. Sprawców dotąd nie wyśledzono“.

Zdaje się nie ulegać kwestyi, że bomby te, podrzucone przez prowokatorów rosyjskich, są odpowiedzią na uchwalone świeżo przez sejm bawarski zerwanie traktatu z Rosyą w sprawie wydawania przestępców. Jak już wiadomo, rząd rosyjski obraził się tą uchwałą i cofnął swego ambasadora z Monachium, natomiast przysłał tam swoich prowokatorów z bombami.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń, 22 października.

Wczorajsze posiedzenie Izby panów zagaił prezydent ks. Windischgrätz o godz. 1 min. 30 po południu. Między wpływami znajduje się wniosek szefa sekcyi Exnera w sprawie technicznych stacyj doświadczalnych.

Przed porządkiem dziennym domagał się dr Bärnreither, aby na porządku dziennym najbliższego posiedzenia umieszczono jego wniosek w sprawie urządzeń ochronnych i ubezpieczenia marynarki.

Wniosek uchwalono.

Przedłożenia rządowe przydzielono odnośnym komisyom. Następnie wybrano specyalne komisye w tym samym składzie, jak na poprzedniej sesyi, poczem posiedzenie o godz. 2 min. 30 zamknięto.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem dra Funkego, jako prezydenta Izby z wieku, konferencya przewodniczących klubów w sprawie wyboru prezydyum.

Poseł dr Lueger oświadczył, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne znowu proponuje Pattaia na godność prezydenta.

Poseł dr Sylvester oświadczył imieniem stronnictw niemieckich, że proponuje posła Steinwendera jako wiceprezydenta.

Socyalni demokraci proponowali posła Pernerstorfera.

Poseł Susterszic oświadczył imieniem południowych Słowian, że zgodzono się w miejsce dotychczasowego wiceprezydenta Laginii zaproponować posła Pogacznika.

Poseł dr Głąbiński oświadczył, że Koło polskie nie miało jeszcze sposobności zamianować kandydata, że jednakże posiedzenie odbędzie się wieczorem i prawdopodobnie ponownie wybór dotychczasowego wiceprezydenta posła dra Starzyńskiego będzie proponowany.

To samo oświadczył poseł Hruban imieniem posłów czeskich, mianowicie, że wieczorem zapadnie uchwała co do kandydata czeskiego do prezydyum.

Następnie postanowiono ponownie wybrać dotychczasowych sekretarzy.

Co się tyczy wyborów do komisyi, zgodzono się na wniosek prezydenta Funkego, aby uchwalić wniosek o ponowny wybór komisyi wybranych na ostatniej sesyi z wyjątkiem komisyi ugodowej. Oprócz tego ma być uchwalony wybór komisyi szkolnej. Skład prezydyów poszczególnych komisyj ma być również taki sam jak w sesyi ubiegłej.

Następne posiedzenie Izby, na którem dokona się wyboru komisyi, ma się odbyć we wtorek. Bezpośrednio po tem posiedzeniu odbędzie się ukonstytowanie się komisyi.

* * *

Posiedzenie Unii słowiańskiej.

Wiedeń. Pod przewodnictwem p. Susterszica odbyło się wczoraj posiedzenie parlamentarnej komisyi Unii słowiańskiej. W sprawie taktyki nie osiągnięto porozumienia. Poszczególnym klubom pozostawiono swobodę postępowania w poszczególnych aktualnych sprawach i wnoszenia w Izbie nagłych wniosków. — Przy wyborze prezydenta Izby posłów oddadzą członkowie Unii białe kartki.

* * *

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. „Polnische Korresp.“ donosi: Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego przeprowadzono długą polityczną dyskusyę, która zakończyła się jednomyślnem przyjęciem następującej rezolucyi:

Z uwagi na to, że obecne stosunki polityczne grożą sparaliżowaniem życia konstytucyjnego, a parlamentaryzm faktycznie czynią iluzorycznym, Koło polskie, które dąży do utrwalenia i do pogłębienia praw konstytucyjnych i do uzdrowienia parlamentarnych stosunków w Austryi, trwa przy swojej dawniejszej uchwale, wyraża prezesowi swojemu uznanie za jego akcyę podjętą w sierpniu b. r. w celu uruchomienia parlamentu i poleca prezydyum, ażeby w tym zamiarze wytrwało i dołożyło wszelkich starań, aby w drodze rokowań została umożliwioną skuteczna praca ustawodawcza.

Wybór prezydyum Izby posłów.

Wiedeń, 22 października.

Prezydent ze starszeństwa poseł Funke otworzył dziś o godz. 11·15 przerwane we środę posiedzenie Izby posłów.

Gdy minister Hochenburger zjawił się w sali, poseł Fressl (rad. czeski) zawołał: „Idź pan już raz!“

Dr Funke zarządził następnie wybór prezydenta kartkami w imiennem głosowaniu. O godz. 12 głosowanie, które się odbyło w spokoju, było ukończone i prezydent przerwał na pół godziny posiedzenie dla skrutynium.

Rezultat głosowania był następujący:

Oddano głosów 408, w tem kartek białych 141; jeden głos otrzymał poseł Choc, **266 poseł Pattai,** który został wybrany prezydentem.

Nastąpił wybór wiceprezydentów. Zostali wybrani posłowie: tow. **Pernerstorfer**, Pogacznik, Starzyński, Steinwender i Zazworka.

Przystąpiono do wyboru sekretarzy.

TELEGRAMY

z dnia 22 października.

Demonstracya młodzieży lwowskiej za Ferrerem.

Lwów. Stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej odbyło wczoraj wieczór wiec w sali drukarzy z protestem przeciwko straceniu Ferrera. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi grupa uczestników w liczbie 200 udała się na plac Maryacki, gdzie skonsygnowany był oddział policyi. Policya wezwała demonstrantów do rozejścia się, na co z tłumu padło kilka kamieni w kierunku żołnierzy policyjnych. Jeden z kamieni wybił szybę w latarni reklamowej. Wtedy policya rozprószyła demonstrantów bez użycia broni i na tem się zajście skończyło.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Zwołane na dziś posiedzenie partyi niezawisłości odroczono. Wiadomość podana w kilku pismach, jakoby sejm miał się w przyszłym tygodniu zebrać, nie jest prawdziwa.

Cholera w Prusiech.

Berlin. Badanie zmarłego wśród podejrzanych symptomów robotnika wykazało, że cholera nie jest przyczyną śmierci.

Tajna policya hiszpańska w Paryżu.

Paryż. Jaures ogłasza w „Humanite“ artykuł, w którym donosi, że rząd hiszpański, podobnie jak rząd rosyjski, utrzymuje w Paryżu tajną policyę. Jaures wzywa rząd francuski do wypędzenia z Francyi wszystkich policyantów, zarówno hiszpańskich jak rosyjskich.

Za Ferrerem.

Haga. W Izbie deputowanych wniósł socyalista Trölstra wniosek o wystosowanie do dzieci Ferrera telegramu kondolencyjnego. Prezydent sprzeciwił się obradom nad tym wnioskiem. Wniosek prezydenta przyjęto.

Dymisya gabinetu hiszpańskiego.

Madryt. Gabinet Maury podał się do dymisyi. Maura uzasadnił wobec króla prośbę o dymisyę tem, że partya liberalna i demokratyczna oświadczyły Izbie deputowanych, że użyją wszelkich środków, aby skłonić gabinet do ustąpienia. Przywódca partyi liberalnej Moret dodał ponadto, że partya ta zrywa wszelkie stosunki z rządem. Również demokraci odmówili wszelkiego udziału w dyskusyi nad przedłożeniami rządowemi. Wobec tego Maura sądzi, że jest jego obowiązkiem ustąpić.

Król konferował wczoraj z prezydentami Izby i senatu oraz z przywódcą opozycyi Moretem.

Madryt. Upadek gabinetu nie wywołał wielkiego wrażenia, gdyż powszechnie go się spodziewano. W sprawie przyszłego gabinetu sądzą, że partya liberalna nie zechce bezpośrednio utworzyć gabinetu, lecz raczej, że prowizorycznie będzie zorganizowany gabinet konserwatywny, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie budżetu.

Madryt. Nowy gabinet został utworzony pod przewodnictwem Moreta, przywódcy liberałów.

Zamach na Finlandyę.

Petersburg. Jutro ogłoszony będzie manifest carski, zarządzający, aby Finlandya płaciła pewną sumę na cele wojskowe zamiast obowiązku służby wojskowej.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. Wezuwiusz objawia znowu żywą działalność. Słychać podziemne huki. Z krateru wylatują kamienie do wysokości 10 m.

Wycofanie wojsk rosyjskich z Persyi.

Tebris. Dowódca wojsk rosyjskich w Persyi generał Snarski opuścił wczoraj Tebris.

Z parlamentu duńskiego.

Kopenhaga. W folketingu zgłoszono wczoraj następujący wniosek: Folketing, wyrażając prezydentowi ministrów hr. Holstein jako kierownikowi i członkowi ministerstwa wotum nieufności, przechodzi do porządku dziennego.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. Gabinet Novakovicza podał się do dymisyi. Król przyjął dymisyę i powierzył przywódcom radykałów Pasiczowi i Stojanoviczowi utworzenie nowego gabinetu. Sądzą, że nowy gabinet pod przewodnictwem Pasicza będzie już jutro utworzony. Ministerstwo spraw zagranicznych ma Milovanowicz nadal zatrzymać. Przyczyną dymisyi są niesnaski w łonie gabinetu z powodu pożyczki.

Za Cookiem.

Kopenhaga. Dziennik „Politiken“ ogłasza list podróżnika Knuta Rasmussena, w którym tenże oświadcza, że wprawdzie nie miał sposobności zetknąć się z obu Eskimosami, którzy towarzyszyli Cookowi, ale na podstawie opowiadań i opisów, które ci Eskimosi dali swoim ziomkom, nabrał przekonania, że rzeczywiście razem z Cookiem byli u bieguna północnego.

Kwestya marokkańska.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi: Między rządami Niemiec, Francyi, Anglii i Hiszpanii odbywają się konferencye w sprawie wypracowania marokkańskiej ustawy górniczej na podstawie umowy z Algeciras. Rokowania będą zapewne niebawem w Paryżu ukończone.

Przegląd społeczny.

Zwycięstwo socyalno-demokratycznej organizacyi. W niedzielę odbyły się wybory do zarządu zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Austryi Dolnej. Na kandydatów socyalno-demokratycznych oddano 115.841 głosów, a na kandydatów chrześcijańsko-społecznych 2454 głosów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5) odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

* **Zabawę taneczną** urządza Związek stow. rob. w Krakowie we własnym lokalu (Wiślna 5) w sobotę 23 b. m. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp od osoby 70 h.

* **Poufne zebranie wszystkich zarządów krakowskich grup miejscowych i Czytelń robotniczych** odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5. Porządek dzienny: Obchód ku czci Słowackiego dnia 31 b. m. Towarzysze i Towarzyszki! Niechaj nikogo z Was nie braknie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Osoby uzdolnione do czynności agencyjnej znajdą **wysoki zarobek** w Krakowie i na prowincyi. Nowicyuszów pouczy się najdokładniej. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolny 200“ do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Handel korzenny i delikatesów z powodu wyjazdu z wolnej ręki zaraz do sprzedania, Starowiślna 16.

Zdolny buchalter polski i niemiecki korespondent, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Oferty uprasza się pod „200“ Chrzanów poste restante.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem

Zakład przepisywania na maszynie

przy ulicy **Librowszczyzna L. 8,** I. p. (przecznica ul. Zyblikiewicza) i polecam się łaskawym Jej względom.

Godziny biurowe od 10 do 1 i od 3 do 6.

Z poważaniem
Helena Schmidt.

Mleczarnia „Zdrowie“ (róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza) podaje: **Pierogi ruskie** i inne **leguminy** z nabiału. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub z kaszą tatar. **Obiady postne. Kakao** zdrowotne na mleku i czekoladę. **Kuchnia jarska.** Sala dla gości. Dzienniki. — Ceny bardzo niskie.

Znajdą posadę

Cukierniczy subjekt uzdolniony w herbatnikach, suchych ciast i francuskiego.

Cukierniczy subjekt uzdolniony w ekspedycyi sklepowej władający językiem niemieckim.

Uczeń z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną.

Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Floryańska L. 45.**

BUFET

zawsze zaopatrzony w **świeże i smaczne przekąski** jakoteż **w wyborowe piwo** i inne napoje poleca

Wojciech Olszowski w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.



Rewolwery najstaranniej wypróbowane z ozdobnym ochraniaczem, najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca c. i k. nadworny dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1584 (Czechy).** Rewolwer kor. 5·50, 6·50, 7·50, 8·50. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. — Wysyłka za pobraniem. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ulica Floryańska 25, I. piętro

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom. Kraków, Rynek gł. 14

zastępca L. Steigler.

Polecamy **kalosze petersburskie po nader niskich cenach**



Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Buciki męskie	na gumach gładkie lub okładane bardzo trwałe	K	7·—
" "	z gumami z b. dobrej skóry „Box“, bardzo mocne i tanie	"	9·—
" "	do sznurowania ze skóry b. mocnej, eleg. fason, na wysokich lub niskich obcasach	"	7·50
" "	do sznur. z b. d. skóry „Box“ na wys. lub nis. obc. m. fas.	"	9·50
" "	ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysokich lub niskich obcasach, najn. fasony ameryk. „American Style“	"	13·—
" "	do sznur. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia	"	16·—
Buty "	z cholewami w największym wyborze, od Koron 14·— do	"	24·—

Buciki damsk.	sznur. na wys. lub nisk. obc., nadzw. moc. do codz. użytku	K	6·50
" "	sznur. ze znakomitej skóry „Box“, na wys. lub niskich obc., kapki lak. modne fas.	"	8·50
" "	zapinane na wys. lub nisk. obcasach nie do zużycia	"	[illegible]·90
" "	sznur., z nadzw. dob. skóry „Box Calf“, Goodyear szyte elegancki bucik spacerowy	"	1[illegible]·—
" "	sznur. z najlep. szewro, na wys. lub niskich obcasach b. eleganckie Goodyear szyte	"	1[illegible]·50
" "	zapinane z najlep. szewro Goodyear szyte, b. eleganc.	"	1[illegible]·—
Półbuciki "	szewr. lub lakier. w różn. fas., najw. wybór od K. 7·50 do	"	12·—



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM“

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

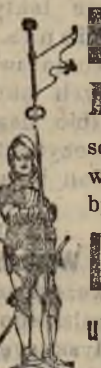
Już czas

by z okazyi zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zażądać mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 3000 rycin rzeczy użytkowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju darmo i opłatnie. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad w Brüx Nr. 1593 (Czechy).**

Przemijająca uroda.

Jak wiadomo, piękność u kobiet Wschodu twa do późne[illegible] wieku, natomiast u kobiet Zachodu, znika już w najmłodszy[illegible] latach. Pochodzi to stąd, że kobiety Wschodu stale używają [illegible] pielęgnowania skóry łagodne i nieszkodliwe środki kosmetyczne. Od szeregu lat zamieszkałemu na Wschodzie aptekarzowi Gu[illegible] **stawowi Proche w Brčke, w Bośnii,** udało się przy[illegible] w posiadanie pilnie strzeżonych recept kosmetyków wschodnich i podług tych recept wyrabia sie obecnie: „Mydło wschodnie“ K 1, „Krem wschodni“ K 2, „Wschodni proszek do mycia“ K 1·50. — Te nadzwyczajnie działające, łagodne i nieszkodliwe środki upiększające otrzymać można wprost u wytwórcy [illegible] w Krakowie u J. Ehrlicha, ul. Wrzesińska 3, i u J. Han[illegible]ka, Szewska 5.

Środki te umożliwiają kobietom utrzymania naturalnej [illegible] piękności do późnego wieku. — Szczegółowe objaśnienia [illegible]czące pielęgnowania skóry, na żądanie darmo i opłatnie.



Najlepszy prędko schn[illegible] i dający piękny trwały połysk jest

Lakier z „Rycerzem“ do pod[illegible]

schodów i sprzętów domowych, z fabryki Braci Eisen[illegible] w Wiedniu, gotowy do użytku we wszystkich kolorach [illegible] bycia **wyłącznie** w składzie farb i perfumeryi **„pod złotą [illegible]**

L. Weindling, Kraków

ul. Grodzka L. 26. Dom WP. Suskiego. Telefon Nr. [illegible]

Codziennie wysyłki pocztowe.

Wystawa w Buenos-Aires (połud. Ameryka) w r. 1910.

Zjedn. austr. tow. żeglugi parowej, **„Austro-Amerikana“** w Tryeście przyjmuje do przewozu wystawowe towary i przedmioty od stacyi galicyjskich do Buenos-Aires tylko za jednorazową płacą przewozową morską do Buenos-Aires, **a zatem w odwrotnym kierunku bezpłatnie,** o ileby towary wystawowe wedle przedstawić się mających certyfikatów na miejscu nie zostały sprzedane.

Odnośnych bliższych informacyi udziela firma:

Goldlust i Ska, Kraków, ulica Lubicz L. 7.

Międzynarodowe biuro spedycyjne i generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny austr. tow. żegl. „Austro-Amerikana“.

Zawsze wyborna

Herbata z Rączką



z magazynu **Juliusza Grossego** w Krakowie

„wszędzie do nabycia!..

Jednorazowa próba

przekona każdego o jakości pasty czarnej na obuwie z marką ochronną

WAWEL

We wszystkich handlach jest do nabycia.

Proszę żądać tylko pastę **Wawel.**

Amo[illegible]

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Karty bromosrebrne

pięknie, artystycznie wykończone, najróżnorodniejsze wzory

6	sztuk matowych czarnych . .	K	—·50
25	" " " . .	K	1·70
6	sztuk kolorowanych " . . .	K	—·70
25	" "	K	2·30
6	sztuk czarnych z połyskiem .	K	—·80
25	" " " . . .	K	2·—
6	sztuk kolorowanych	K	—·85
25	" "	K	2·70

Odsprzedawców proszę o zażądanie specyalnej oferty! Wysyłka opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości przez c. k. nadwornego dostawcę **Hannsa KONRADA** w Brüx Nr. 1587 (Czechy). Główny katalog z 3000 rycin darmo i opłatnie.

Portret kredkowy

artystycznie wykończony z **szeroko ozdobną ramą** podług wyb[illegible] wielkości 60×75 cm. kosztuje w moim zakładzie

tylko 10·— kor.

Zamówienia przyjmuję w Zakładzie lnb pocztą za nadesłani[illegible] fotografii.

Z głębokiem poważaniem
ZAKŁAD ART. FOTOGR. MALAR[illegible]
„HELIOS“
Kraków, ulica św. Sebastyana 1[illegible]

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 71[illegible]